Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 11 kwietnia 1935 r. Nr. 100

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Dziś rozpoczyna się konferencja w Stresie

Przewidywania i nastroje.

STRESA 10.4 (PAT). Przybył tu o godz. 12 Sesto Calendo 3 motorowym wodno - płatowcem Mussolini w towarzystwie Suvicha. Mussolini zamieszkał w pałacu Boromeo, w którym odbywać się będą narady 3 premjerów.

Stresa ma wygląd świąteczny. Wszystkie hotele są wypełnione.

STRESA 10.4 (PAT). Ogłoszono tu program pierwszego dnia konferencji. Dziś wieczorem o godz. 22.30 przybywa z Paryża delegacja francuska z premjerem Flandinem i ministrem Lavalem na czele. Delegacji francuskiej towarzyszyć będzie ambasador włoski w Paryżu. Gości przywita na dworcu Mussolini.

Jutro o godz. 8.30 przybędzie do Stresy premjer Mac Donald i minister Simon wraz z towarzyszącymi członkami delegacji angielskiej. Wraz z gośćmi angielskimi przyjeżdża ambasador włoski w Londynie Grandhi. Mussolini powita ich również na dworcu. O godz. 10.30 odbędzie się **pierwsza konferencja trzech premjerów.** O godz. 13 Mussolini podejmować będzie członków konferencji śniadaniem. Wieczorem nie są przewidziane żadne oficjalne spotkania ani rozmowy.

PARYŻ. 10.4. (Tel. wł.) Brytyjski minister spraw zagranicznych Simon zapytywany wczoraj w Izbie gmin, czy konferencja w Stresie mieć będzie charakter informacyjny, odpowiedział na to pytanie **twierdząco.** Niemniej prasa angielska, która dotychczas skłonna była bagatelizować konferencję w Stresie obecnie najzupełniej zmieniła pogląd i **przywiązuje do konferencji duże znaczenie.**

Duże zainteresowanie budzi także w stolicach wiadomość o porozumieniu francusko- sowieckiem co do **projektu konwencji,** któraby miała być podpisana pomiędzy Francją a ZSRR w czasie wizyty ministra Lavala w Moskwie w dniu 25 kwietnia. Sprawa ta była wczoraj wieczorem przedmiotem rozmowy pomiędzy ministrem Lavalem a ambasadorem ZSRR posłem Potiemkinem. Według informacyj, obiegających w sferach politycznych Paryża, spotkanie to było rezultatem decyzji, zapadłej podczas wczorajszego posiedzenia Rady ministrów. Postanowienie to w ogólnych ramach pozwala p. Lavalowi na **zawarcie układu bez liczenia się ze zgodą rządu angielskiego.** W pierwszym rzędzie była mowa o możliwości podpisania dokumentów dyplomatycznych na wschodzie Europy **bez współudziału Niemiec.** Tekst takiego paktu został rozpatrzony i opracowany wczoraj przy współudziale prawników francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ambasady sowieckiej oraz rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu. Polega on na **otwartem dla wszystkich zobowiązaniu wzajemnej pomocy na terytorjach wschodniej Europy.**

Wiadomość o tym projekcie wywołała w kołach rządowych i dyplomatycznych Berlina **wielką sensację.** Ogłoszenie jej przed konferencją w Stresie uważane jest przez berlińskie czynniki miarodajne z jednej strony za dowód wielkiego pesymizmu, z jakim w Paryżu oceniają ewentualne wyniki tej narady, z drugiej zaś jako **dowód ostatecznej rezygnacji z paktu wschodniego.**

ś. † p.

BORYS MAZUR

DŁUGOLETNI PRACOWNIK P. K. P.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu w dniu 10 kwietnia 1935 roku, przeżywszy lat 30.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 26 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, nastąpi w dniu 12 kwietnia b.r., t. j. w piątek o godz. 5-tej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w tymże kościele w sobotę dnia 13 b.m. o godz. 9-tej rano, następnie wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz miejscowy, nastąpi tegoż dnia o godz. 4 popołudniu.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, pogrążeni w głębokim smutku 2045

ŻONA, RODZICE, CÓRECZKA, SIOSTRA I BRACIA.

ś. † p.

JÓZEF WACHLOWSKI

ur. w r. 1880 po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 10 kwietnia 1935 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 12 b.m. o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym w Strzemieszycach, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają stroskana

ŻONA, BRATANICA I RODZINA.

Niniejszym składam wyrazy podziękowania p. dr. **JÓZEFOWI MAĆKOWSKIEMU** za trafne rozpoznanie choroby córki mojej Krystyny a następnie p. dr. **MARJANOWI TRAWIŃSKIEMU** Naczelnemu Lekarzowi Oddziału Chirurgicznego Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu i wspomn. dr. Maćkowskiemu za bezzwłocznie i skutecznie przeprowadzoną operację

INŻ. STANISŁAW ZIELIŃSKI

300-mandatowy Sejm?

Jednomandatowe okręgi wyborcze

WARSZAWA, 10.4. (Tel. wł.) W kołach politycznych utrzymują, że prace nad nową ordynacją wyborczą postąpiły daleko naprzód.

Podstawą jej ma być znaczne ograniczenie liczby mandatów, **mówią o 300,** zamiast **444** mandatach sejmowych.

Okręgi mają być przeważnie 1-mandatowe, jedynie w województwach południowo-wschodnich i wschodnich 3-mandatowe.

Jak słychać, projekt ordynacji wyborczej ma być przedstawiony przez rząd w parlamencie.

Dwa dzienniki

POD SEKWESTREM.

WARSZAWA, 10.4. (Tel. wł.) Wczoraj w wydziale handlowym Sądu okręgowego zapadła decyzja ustanowienia sekwestru w Mazowieckiej Spółce Wydawniczej, która wydawała pisma „Wieczór Warszawski" i „ABC—Nowiny Codzienne". Sekwestratorem został mianowany adw. Prądzyński.

Redakcję „Wieczoru Warszawskiego" objął b. minister Zdziechowski, który swego czasu wystąpił ze Stronnictwa Narodowego.

Należy zaznaczyć, iż w ostatnich latach „Wieczór Warszawski" był bardzo popularny i nakład jego osiągnął dużą cyfrę. Był on czytany w najszerszych kołach krytycznie usposobionych do stosunków panujących w Polsce.

Rozpoczęcie subskrypcji

POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

WARSZAWA. 10.4. (Tel. wł.) Dnia 10 bm. oficjalnie rozpoczęła się w całym kraju subskrypcja 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej. Pierwsze rezultaty zarówno z terenu Warszawy, ak i prowincji świadczą o bardzo wielkiem zainteresowaniu społeczeństwa pożyczką inwestycyjną.

Stracenie zabójców

HORST-WESSELA.

BERLIN. 10.4. (PAT). Dziś rano w zakładzie karnym w Plötzensee stracono dwóch komunistów Epsteina i Zieglera, skazanych na śmierć za udział w zamordowaniu Horst-Wessela.

ŚLUB GOERINGA Z AKTORKĄ

ODBYŁ SIĘ Z WIELKIM PRZEPYCHEM W BERLINIE

BERLIN, 10.4. (Tel.wł.). W stolicy Niemiec obchodzone były dziś zaślubiny **premjera pruskiego Goeringa z aktorką Emmy Sonnemann.**

Podarunki przesłane Goeringowi **wypełniają kilka sal pałacu.** Zwraca uwagę bronzowy posąg, przedstawiający króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I-go, ofiarowany przez **zw. oficerów armji niemieckiej.** Prezydent policji berlińskiej, b. admirał Lewetzow, przesłał ze swych zbiorów **odłamek granatu z bitwy pod Skagerrak.** Szef sztabu szturmówek Lutze nadesłał premjerowi **rzeźbioną w drzewie tarczę, obciągniętą skórą z napisem: Pierwszemu giermkowi Wodza — S. A.** Znany kompozytor niemiecki Ryszard Strauss podarował Goeringowi rękopis swej nowej opery „Arabella"

W godzinach wieczornych przed pałacem pruskiego premjera defilował **oddział honorowy policji im. gen. Goeringa.** W operze państwowej odbyło się **uroczyste przedstawienie,** na którem obecny był Goering wraz ze swą przyszłą małżonką.

Premjer Goering wręczył narzeczonej **jako upominek ślubny djament z 35 dużych brylantów, ułożonych w znak swastyki, wraz z odpowiednią do tego kolie i kolczykami wartości 100.000 mk. niemieckich.** W upominku od Reichswehry i marynarki otrzymał nowożeniec luksusowy **jacht wartości 300.000 mk., a od Lufthansy luksusowy samolot, wybity wewnątrz ponsowym safjanem wartości 130.000 mk.**

Dziś od wczesnego ranka tłumy ludności **zdążały w stronę pałacu cesarskiego,** aby być świadkami przejazdu orszaku weselnego do Tumu. Ruch kołowy i pieszy **wstrzymano i skierowano na dalsze ulice.** Rano przed willą premjera orkiestra wojskowa urządziła koncert. Ulice, któremi przejeżdżał orszak weselny, zamknięto podwójnym szpalerem, **złożonym z 38.000 członków szturmówek** oraz innych formacyj narodowo-socjalistycznych.

Ślub cywilny odbył się w **ratuszu odświętnie przybranym.** Świadkami zaślubin byli kanclerz **Hitler oraz minister Kerrl,** osobisty przyjaciel premjera. Przed ratuszem, z którego zwisały **olbrzymie flagi ze swastyką,** ustawiono heroldów z halabardami w strojach historycznych. Akt ślubu cywilnego został dokonany przez **nadburmistrza m. Berlina, Zahma.** Ślub kościelny odbył się popołudniu w Tumie Ewangelickim. Związek pobłogosławił **biskup Rzeszy Müller.** Na akcie zaślubin obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego generałowie nowej i starej armji z feldmarszałkiem Mackenzenem na czele.

W godzinach popołudniowych nad miastem krążyło kilkanaście eskadr samolotów.

Pożegnalna audjencja

AMBASADORA LAROCHE'A.

WARSZAWA, 10.4. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś na pożegnalnej audjencji ambasadora Francji Laroche'a, któremu wręczył odznaki **orderu Orła Białego.** P. Prezydent ofiarował następnie ambasadorowi Laroche'owi swą **fotografję z własnoręczną dedykacją.** Po audjencji p. Prezydent podejmował na Zamku ambasadora śniadaniem. W śniadaniu wzięli udział m. in. ministrowie: Beck z małżonką, Kościałkowski i Zawadzki, członkowie ambasady francuskiej z gen. d'Arbonneau, wiceminister Sobkowski i inni.

Przedłużenie służby

MARYNARZY WŁOSKICH.

RZYM, 10.4. (Tel. wł.) Rząd włoski wydał **dzisiaj dekret, wstrzymujący zwolnienie ze służby marynarzy z roczni ka 1913.**

AMERYKA ZBROI SIĘ

WASZYNGTON. 10.4. (PAT). Prez. Roosevelt podpisał projekt ustawy o **podniesieniu stanu liczebnego armji z 118.700 do 165.000 żołnierzy.**

Woicki -- zabójca z litości

skazany na 2 lata więzienia

WARSZAWA, 10.4. (Tel. wł.) W sensacyjnym procesie o zabójstwo z litości chorej umysłowo **Marji Łobodowskiej** w dalszym ciągu zeznawał wczoraj oskarżony **Aleksander Woicki**.

DLACZEGO ZABIŁ?

W toku wyjaśnień padają ku oskarżonemu pytania sądu, stron i biegłych. Dążą one do ustalenia **odczuć podsądnego** w momencie strzałów.

Adw. Dmowski: Czy strzelając oskarżony działał dlatego, iż rozumiał, że choroba jest nieuleczalna, czy też pod wpływem próśb chorej?

— Działałem z obydwóch pobudek.

Dr. Łuniewski: Dlaczego oskarżony bał się domu zdrowia dla Łobodowskiej?

— Bo wiedziałem, że tam będzie już obłęd.

— Więc według pana chorych psychicznie powinno się z reguły wystrzelić?

— Ja nie mówię o regule. Mówię o danym wypadku. Co innego, jeżeli choroba spotyka człowieka, który na nią zasłużył. **Łobodowska była dobrym, zacnym człowiekiem.** Nie jej było winą, że chorowała tak strasznie.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Pierwszy zeznaje świadek **Oskar Wojnowski.** Postawny, o bujnej, nieco siwizną przyprószonej czuprynie, z trudnością wyraża się po polsku. **Zapytany o wyznanie, oświadcza, że wyznaje bramnizm.**

PROŚBA O TRUCIZNĘ...

Wojnowski opowiada, iż na jesieni r. 1934 zgłosiła się do niego Łobodowska. Była zapłakana, w **pierwszych zaraz słowach prosiła o danie jej trucizny... Wojnowski** uspokoił ją, **aczkolwiek stwierdził, iż choroba jej była nieuleczalna. Była to choroba mózgowa. Membrana mózgowa nie kontaktowała z odpowiedniemi narządami.**

Dr. Łuniewski: Co pan nazywa membraną mózgu?

— Ja wiem, że wyrażam się może niezbyt fachowo po lekarsku. Są to moje własne określenia.

— Ale może świadek wyjaśni?

— Proszę sądu, trudnoby mi to było po polsku. Czy mogę po niemiecku?

I oto po zezwoleniu przez przewodniczącego wywiązuje się rozmowa w języku niemieckim między reprezentantem fachowej medycyny dr. Łuniewskim a świadkiem.

Po zakończeniu tej dyskusji przewodniczący prosi dr. Łuniewskiego o przetłomaczenie jej przebiegu na polski. Dr. Łuniewski tłomaczy ją i w końcu konkluduje:

— **Są to tego rodzaju poglądy na medycynę, których ja zupełnie nie rozumiem.**

BEZNADZIEJNIE CHORA.

W toku dalszego badania św. Wojnowski wyjaśnia, iż aczkolwiek uważał stan chorej za beznadziejny — tego jednak nie wyjawił.

Dr. Łuniewski: Świadek powiedział, iż chora w pierwszych słowach prosiła o **truciznę — więc nosiła się z myślą samobójstwa?**

— Tak jest.

— I jak pan na to zareagował?

— **Starałem się ją uspokoić.** Mam wpływ psychiczny na chorych.

— I tylko w ten sposób. A kto byłby odpowiedzialny, gdyby chora popełniła samobójstwo. Bo etyka lekarska mówi, że **w takim wypadku odpowiedzialność spada na lekarza.**

— Cóż innego można zrobić. Zresztą co robić, jeżeli chory nie może znaleźć ratunku u lekarza i też popełnia samobójstwo...

Na tem zakończyło się zeznanie świadka Wojnowskiego. Głęboki ukłon w stronę sędziów i powolnym krokiem opuszcza on salę. Dyskusja skończona.

Do późnego wieczora trwały następne zeznania pozostałych świadków. Dotyczą **one faktów już dokładnie oświetlonych** w tak długich i wyczerpujących wyjaśnieniach oskarżonego.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA

Dziś zabrał głos prokurator **Marcinkowski.** Oskarżyciel analizuje fakt, dlaczego oskarżony zajął się chorą Łobodowską. Nie żądała ona tego. Tak jak i **nie żądała, aby Woicki pozbawił ją życia.** A zresztą, gdyby nawet Łobodowska wyraziła pragnienie samobójstwa, to Woicki musiał wiedzieć, że to są majaczenia chorego mózgu. Nie odpowiada ona za siebie.

Mimo wszystko, prokurator uważa, że Woicki działał w stanie wzruszenia. Wzruszenie to wypływało ze współczucia, jakie niewątpliwie miał dla chorej, którą lubił.

Prośbą o wyrok proporcjonalny do szkody wyrządzonej, zakończył oskarżyciel swe przemówienie.

MOWA OBROŃCY.

Po krótkiej przerwie zabrał głos obrońca podsądnego, adw. E. Dmowski.

Obrońca jest zdania, iż **Woickiego łączyło z Łobodowską uczucie braterskie. Pociągała go do siebie ta młoda dziewczyna swą inteligencją i sercem.**

Wbrew opinji biegłych — **mówca jest zdania, iż oskarżony jest człowiekiem wrażliwym. Takim, o którym się mówi popularnie, „że ma dobre serce". Wypadków świadczących o tem, lekarze nie wzięli pod uwagę.** Nazwali je paradoksami. Zbyt częste są jednak te paradoksy. **Woicki zabił Łobodowską, spełniając jej rzeczywistą prośbę.**

WYROK

Po przemówieniu obrońcy sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok **skazujący osk. Woickiego na 2 lata więzienia.**

Eksplozja

16 ZBIORNIKÓW NAFTY.

BUKARESZT, 10.4. (PAT). W Ploesti w rafinerji nafty nastąpił z niewyjaśnionych przyczyn wybuch, który spowodował wielki pożar. **16 olbrzymich zbiorników nafty eksplodowało jeden po drugim.** Straży ogniowej z trudnością po długotrwałym wysiłku udało się zlikwidować pożar. **Inżynier i trzech robotników jest ciężko poparzonych.**

Straty sięgają kilkudziesięciu miljonów lei.

Zwiększenie zamówień sowieckich

w Niemczech

MOSKWA, 10.4. (PAT). Cała prasa donosi na naczelnych miejscach o podpisaniu wczoraj w Berlinie sowiecko-niemieckiego układu, przewidującego **zwiększenie zamówień sowieckich w Niemczech o 200 milj. marek.** Zamówienia udzielone zostały na pięcioletni kredyt, przyznany przez banki niemieckie i oprocentowany 2 od sta wyżej od stopy dyskontowej Banku Rzeszy. Układ przewiduje pozatem zwiększenie tegorocznego eksportu sowieckiego do Niemiec o 150 milj. marek, reguluje sprawę kontyngentu, nomenklatury, a także przewiduje wpłatę towarów w znacznej części zaległości zobowiązań sowieckich wobec Niemiec.

Bunt chłopów chińskich

przeciw monopolowi solnemu

SZANGHAJ, 10.4. (PAT). Dziennik chiński "Szin-Pao" donosi o **poważnych zaburzeniach w Chinach Północ.**

Bezpośrednią przyczyną tych zaburzeń jest wprowadzenie **monopolu solnego, które wywołało duże wrzenie wśród wieśniaków chińskich.**

W prowincji Hupen chłopi chińscy **z 13 okręgów wystąpili wspólnie przeciwko wprowadzeniu monopolu, stawiając zbrojny opór urzędnikom monopolu.**

Przeciwko zbuntowanym wysłane **zostały oddziały policji i wojska.**

Na powagę sytuacji wskazuje fakt wysłania **artylerji** przeciwko zbuntowanym.

W wielu wioskach doszło już do **starć pomiędzy chłopami, a wojskami rządowemi.**

Po obu stronach są zabici i ranni.

W okręgach, objętych buntem, ogłoszono stan wojenny.

Spuszczenie na wodę

POŁAWIACZA MIN.

WARSZAWA, 10.4. (PAT). W stoczni Modlińskiej państwowych Zakładów inżynierji odbyła się 10 kwietnia uroczystość spuszczenia na wody wybudowanego dla marynarki wojennej **trawlera** (okręt do wyławiania min). Okręt ten poświęcony przez miejscowego proboszcza otrzymał nazwę **„Czajka".** Jest on **ostatniem słowem techniki w zakresie budownictwa okrętowego.** Posiada **dwa** motory spalinowe, liczy 187 ton wyporności, 42,4 mtr. długości, 5,5 mtr. szerokości oraz 1,7 mtr. zanurzenia. Należy podkreślić, że budowa okrętu została wykonana **całkowicie niemal w kraju.**

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

87

Uniósł głowę ku niebu i ciche choć głębokie westchnienie uleciało z piersi młodzieńca. — Panie, co mi ta noc przyniesie?.. Czy szczęście, o którem marzę pośród udręki dni niespokojnych i długich jak wieczność nocy, które zdają się nie mieć końca — czy też ból straszny, który rozsadzi mi piersi i mózg przewierci nawylot, jak rozpalonem żelazem i zgasi ostatni płomyk złudnej nadziei?... Czy ujrzę ją jeszcze, Panie tak słodko uśmiechniętą, promienną niepojętem wprost szczęściem, jakie dają gorące, na zawsze z ufnością oddane sobie serca — czy też zostanie mi jedynie miraż wspomnień na straszne dni nadludzkiej rozpaczy?... O Panie!... — I Zygmunt drżącemi wargi szepce oderwane wyrazy zapomnianej dawno modlitwy...

Rozlega się przeraźliwy ryk okrętowej syreny. Kilka niezrozumiałych dla laika okrzyków bosmana, charkot śrub, wgryzających się w spokojną toń zatoki, i torpedowiec ostrym dziobem pruje gładź wodną, zostawiając za sobą spienioną, rozchybotaną brózdę.

Kiedy statek rozwinął normalną szybkość i wziął przepisany kurs, zgaszono wszystkie światła, mogące być dostrzeżone zdaleka i odtąd torpedowiec posuwał się jak widmo pośród ciemności nocy, mając za sobą nikłe, blade światełka Gdyni, a przed sobą rozkołysane, pełne morze.

Dąbrowski długo nie opuszczał kapitańskiej kajuty. Henryk oparty o żelazną poręcz pokładu widział jedynie sylwetki snujących się jak cienie marynarzy, lub słyszał spokojnie ale stanowczo wymawiane słowa rozkazów. Zgrzyt tryb, rechot śruby, ciężki oddech maszyn, wydzierający się spod pokładu — wszystko to wydawało mu się jakiemś niesamowitem misterjum, dokonywującem się między rozjarzonem miljardem gwiazd niebem a ciemną, tajemniczą otchłanią morza. Chwilami przyjmował to za senne, niespokojne widziadło, które wkrótce ustąpi, a razem z tem powróci dawny spokój i ukojenie.

Ten moment jednak nie przychodził, a przeciwnie, na pokładzie znać było z każdą chwilą wzmagające się ożywienie. Co raz więcej granatowych postaci wypełzało zwinnemi, kociemi ruchy z kajut i zapełniało pokład, przemierzając go w różnych kierunkach z jakimś niespokojnym, gorączkowym pośpiechem.

Wreszcie Borzęcki poznał po ruchach zbliżającego się w jego stronę aspiranta. Dąbrowski podszedł i ująwszy przyjaciela pod ramię, począł żywo, z zapałem informować go o planach akcji, mającej na celu opanowanie „Posejdona".

— Dzieli nas jeszcze trzy kwadranse drogi od miejsca, na którem lawiruje „Posejdon" — mówił zniżonym głosem, w którym wyraźnie drgała nuta zniecierpliwienia. — W tej samej mniej więcej odległości, choć od północnej strony, znajduje się torpedowiec „Batory", na którego pokładzie jest komisarz Młotocki z kilku wywiadowcami. Jeden z naszych ludzi, któremu udało się jeszcze wczoraj dostać na pokład „Posejdona", ma za zadanie uszkodzić iskrową stację nadawczą, ażeby przez to uniemożliwić porozumienie się załogi z doktorem Leonem Baumem. Kiedy obydwa nasze torpedowce, utrzymujące z sobą nieustanną łączność iskrową, zbliżą się z dwóch stron na odległość strzału do „Posejdona" — wówczas rozbłysną potężne reflektory i przy ich świetle wyślemy sygnał wzywający załogę zbrodniczego okrętu do wywieszenia białej flagi. Na najmniejsze wahanie lub opór, nasze torpedowce odeślą statek na dno morza. Spodziewam się jednak, że do tego nie dojdzie. Załoga „Posejdona" składa się z zbyt doświadczonych ludzi, ażeby ulec złudzeniu, że uda im się znaleźć jakikolwiek ratunek. Poddadzą się bez namysłu, wiedząc o tem, że czeka ich znacznie mniejsza odpowiedzialność od ich szefa, na którego, jak zwykle w takich razach, będą się starać zwalić całą odpowiedzialność. W każdym razie niedługo przekona się pan naocznie, że współcześni korsarze pod względem odwagi i gotowości bojowej daleko odbiegli od średniowiecznych wzorów morskich rabusiów. W tej chwili jednak ważniejszem jest dla nas to, że własnymi oczyma będziemy patrzeć na klęskę zbrodniarzy i odzyskamy najdroższe dla nas istoty...

— Daj Boże... — rzekł Borzęcki wzruszonym głosem i mocno uścisnął dłoń przyjaciela.

— Panie aspirancie — zabrzmiał gdzieś blisko głos dyżurnego oficera. — Pan kapitan prosi...

(D. n.)

LEKARZE EUROPY

Minister Eden, który, jak doniosły depesze choruje od paru dni na serce **może czytać sobie, na pociechę zabawne anegdoty na temat jego podróży, po Europie.**

Najweselsze qui pro qua zdarzyły się w Moskwie. Towarzysze postanowili na cześć lorda wystąpić w **strojach burżuazyjnych.** Podczas bankietu panie wystąpiły w toaletach a la mode de Paris, panowie we frakach. Ale krawcy rosyjscy wyszli z wprawy, więc **uroczyste stroje dygnitarzy sowieckich nieco raziły w porównaniu ze świetnie skrojonym frakiem angielskiego dżentelmana.** Stalin spoczątku trzymał się ostro. **Wszedł na salę w rubaszce, granatowych spodniach i palonych butach,** ale nazajutrz wystąpił w tużurku. Zresztą, jak twierdzi prasa angielska **minister Eden „zachwycił się" dyktatorem Rosji** i rzucił pod jego adresem najpiękniejszy komplement, na jaki potrafił się zdobyć: — „to prawie Anglik".

Wiadomo już że proletarjat wypełniający po brzegi salę moskiewskiej opery wysłuchał w skupieniu i na stojąco monarchistycznego hymnu **„God save the King".** Później zabrzmiały tony Międzynarodówki, a do wtóru wznoszono okrzyki i klaskano, **na scenie szalała baletnica Semenowa sprowadzona na gwałt z Turcji.** W programie pierwsze miejsce zajął staroświecki balet Jezioro Łabędzie.

Nazajutrz towarzysz Litwinow gościł Edena w swojej wiejskiej daczy. Podczas śniadania podano wielki blok masła, na którym widniał napis **„Pokój międzynarodowy".** Eden podobno z pewnem wahaniem napoczął symbolicznego masła, mówiąc żartobliwie — **„obym nie naruszył pokoju"...**

W chwilach wolnych od konferencyj oprowadzano wytwornego dyplomatę, po muzeach sowieckich. Zaproszono go również do Klubu wojskowego, a następnie do fabryki samolotów, która jest filją dawnej fabryki Junkersa. Silne wrażenie wywarły na gościu z Albjonu **ogorzałe, muskularne towarzyszki, pracujące w charakterze mechaników i pilotów.**

Wreszcie odbyła się **uroczystość otwarcia podziemnej kolejki, w Moskwie.** Urzędnicy wystąpili w nowiutkich mundurach. Wejść strzegli policjanci. Goście zwiedzali podziemne dworce, wykładane marmurami, tonące w świetle neonowych lamp. Złośliwe języki napomykały coś o tem, **że wskutek drobnych niedopatrzeń i przeoczeń metro moskiewskie długo jeszcze będzie zamknięte dla szerokich rzesz,** ale minister Eden nie słyszał tych docinków. Nie miał nato czasu.

Obecnie przygotowuje się miasteczko Stresa, **na przyjazd dostojnych „lekarzy Europy".**

Stresa tonie w kwiatach. Urocze miasteczko, które dotychczas bywało celem pielgrzymek zakochanych par, sposobi się by odegrać rolę **małej Genewy.** Zakochani od kilku dni nie mają dostępu do poetycznej Isola Bella, gdzie na białych tarasach wśród kwitnących kamelij i pomarańczowych drzew przechadzają się białe, hieratyczne pawie. **W książęcej rezydencji wre ruch niezwykły.** Robotnicy przestawiają meble, odnawiają salony, ogrodnicy gracują ścieżki i strzygą bukszpany. Książę Boromee, który zgodził się oddać do dyspozycji mężów stanu swoją legendarną rezydencję nie szczędzi lirów, by godnie ozdobić i odświeżyć apartamenty. Wśród amfilady salonów, których ściany ozdobione są obrazami starych mistrzów wybrano na salę posiedzeń dawny **„muzyczny pokój".** **Wyniesiono** stamtąd wjole, lutnie, klawecyny, harfy a na ich miejsce ustawiono florenckie rzeźbione fotele. Na ścianach rozwieszono gobeliny i aksamity genueńskie. Przez okna widać opalowe jezioro i dalekie, tonące w poświacie błękitnej brzegi Lombardji. **Isola Madre zakwita niby ogród z bajki, na tle lazurowego nieba.**

W przyległym pokoju mieszkał ongiś Napoleon I. W innej książęcej rezydencji Stra, gdzie w **roku zeszłym spotkał się Musolini z Hitlerem** również pokutuje widmo napoleońskie. Wielki wódz podczas kampanji włoskiej lubił odpoczywać w czerwonych willach italskich.

Delegacje zagraniczne zamieszkają w hotelu „des Iles". W willi pod Azaljami popasać mają przedstawiciele rządowej prasy włoskiej, inni dziennikarze zamieszkają w hotelu Regina. **Prefekt Novaro bierze udział w przygotowaniach.** Z jego rozkazu wszystkie domy w miasteczku wywiesiły już chorągwie, **w barwach trzech mocarstw.** Zarekwirowano wszystkie gmachy rządowe, dla licznych gości oraz legjonu wywiadowców policji politycznej, którzy mają się starać, aby włos nie spadł z głowy, któremuś z potentatów. Mussolini przybędzie w towarzystwie generała Peruzzi, komendanta milicji faszystowskiej, oraz z podsekretarzem stanu w ministerstwie prasy hrabią Piano.



LEGJA HONOROWA DLA FRANCUSKIEJ SZKOŁY WOJENNEJ.
Prezydent Republiki francuskiej odznaczył legją honorową paryską szkołę wojenną, z której 350 uczniów padło w wojnie światowej. Ilustracja przedstawia defiladę uczniów szkoły przed prezydentem republiki.

Posady, posady...

Gospodarcze poglądy Legjonu Młodych

W związku z rozpisaniem pożyczki wewnętrznej obwieszcza Legjon Młodych w piśmie swem „Państwo Pracy" (nr. 13), jakie są jego poglądy gospodarcze:

„— Jeśli chodzi o stanowisko L. M. w sprawie polityki gospodarczej, było ono i jest jasne i wyraźne. Byliśmy stale tego zdania, że nie możemy temi lub innemi sposobami **zacieśniać życia,** że nie możemy obniżać stopy życiowej, że nie możemy zmniejszać dochodu obywateli i społeczeństwa, bo nie stać nas na to...

Dalsze pożyczki wewnętrzne, pomijając już fakt, że przyczyniałyby się do zmniejszenia spożycia, a więc ujemnie wpływałyby na rynek, będą coraz trudniejsze do osiągnięcia w obecnej formie. Kapitałów które leżą bezczynnie, a które całkowicie byłyby temi nowemi środkami obrotu, nie wydobędą. A zatem? A zatem pozostaje jeszcze jedna możliwość, do której wcześniej lub później musi dojść, mianowicie **emitowania na ten cel pewnej ilości specjalnych bonów...**

Bezwzględnie do przeprowadzenia takiej akcji ożywienia życia gospodarczego przy pomocy inwestycyj koniecznem jest, aby była ona całkowicie skoncentrowana **w rękach państwa.** Ale do tego przecież i tak zmierzamy, siłą konieczności. Jeden śmielszy krok naprzód może znakomicie sytuację wyjaśnić".

Jednem słowem, oszczędzać nie możemy, bo... nie stać nas na to, więc trzeba wydobywać pieniądze, pieniądze i pieniądze, choćby drogą inflacji, przez puszczanie papierków pieniężnych, a wszystko będzie dobre, byle w drodze upaństwowienia gospodarstwa.

Pogląd ten znakomicie się zgadza z główną dotychczasową gospodarczo-polityczną myślą przewodnią Legjonu Młodych w prostszem ujęciu: chcesz mieć posadę, wstępuj do Legjonu Młodych. Im więcej wydobędzie się pieniędzy, a zarazem im szerzej państwo położy rękę na życiu gospodarczem, tem więcej będzie tych posad dla Legjonu Młodych, zaczynając od sekwestratorów i zbieraczy pożyczki. Ci wiedzą, czego chcą.



MSGR. DR. ARTUR HINSLEY
mianowany został arcybiskupem Westminsteru.

Ludendorf redivivus

Zmilitaryzowane Niemcy powracają do wodza wielkiej wojny

Wszechwładny w czasie wojny światowej wódz niemiecki, gen. Ludendorf, został w epoce pokojowej *zupełnie usunięty w cień,* którym osłoniła jego osobę masywna postać Hindenburga. A i po śmierci prezydenta Rzeszy nic nie wróżyło, aby *nazwisko generalissimusa wypłynęło napowrót na widownię.* Aż oto przed paru tygodniami przy pewnej uroczystości minister Reichswehry gen. Blomberg w swojej mowie *wspomniał o generale Ludendorfie w słowach, które wywołały w Niemczech głębsze wrażenie:*

„Przypominamy tu — mówił gen. Blomberg — bohaterskiego męża, który poczynając od pełnego sławy Tannenberga, stał przy boku Hindenburga, który jak Atlas cały świat niósł na swych barkach. — *Schylamy czoło przed wodzem Ludendorfem.*

Na te patetyczne słowa odpowiedział Ludendorf pisemnie, wyrażając radość, iż *Niemcy przywróciły sobie wolność zbrojeń* i że znów wyrasta wojsko narodowe, któremu on służył i o które walczył.

Te enuncjacje są nader znamienne, jeśli się zważy, że między Ludendorfem a dowództwem Reichswehry stosunki *były oddawna zupełnie zerwane taksamo jak i między Ludendorfem a Hindenburgiem i Hitlerem.* Hitler nie utrzymywał z nim żadnych stosunków od r. 1925, jakkolwiek Ludendorf popierał go bez zastrzeżeń w dobie zamachu monachijskiego w r. 1923. Potem drogi ich się rozeszły z niewiadomych powodów, a Ludendorf zajął stanowisko malkontenta.

Nie dawała mu spać popularność Hindenburga i uważał, że *wobec niego samego ojczyzna okazała się niewdzięczna. Istotnie panegiryści Hindenburga odsądzali Ludendorfa od wszelkich zasług dla zwycięskich walk pod Tannenbergiem i na innych polach bitew.*

W przeciwieństwie do tego Ludendorf w swoich pismach sprowadzał *znaczenie Hindenburga do zera.* W obszernych wywodach starał się udowodnić, iż był on tylko marjonetką w jego ręku. Co się tyczy np. bitwy pod Tannebergiem — mówi Ludendorf — to Hindenburg nie wiedział nawet dobrze, o co tam chodziło. Nie był on zdolny do żadnej decyzji, a ja pozwalałem mu tylko na jedyną rzecz t. j. na potwierdzenie moich planów.

Hindenburg w oświetleniu Ludendorfa był tylko niedołężnym staruchem, a pamiętniki jego były napisane od początku do końca przez gen. von Mertza.

Ale te filipki Ludendorfa *nie znajdowały przez lata całe żywszego oddźwięku w sferach urzędowych,* choć przez publiczność były chętnie czytane. Hitler nie utrzymywał z nim od dziesięciu lat żadnych stosunków. Oszczędzano go tylko ze względu na zasługi wojenne, jako niegroźnego zresztą współzawodnika politycznego.

Dopiero teraz mowa gen. Blomberga powtórzona przez prasę niemiecką, wskazuje, iż *nastąpił zwrot w traktowaniu Ludendorfa przez czynniki oficjalne.* Ma to tem większe znaczenie, że została ona wypowiedziana w *przededniu 70-lecia urodzin Ludendorfa.* Uroczystości te mają być pompatycznie obchodzone przez liczne ligi i związki. *Zwłaszcza w Monachjum robione są przygotowania na wielką skalę.* Będą pochody, dekoracje, odczyty.

Ten nawrót do wodza wielkiej wojny świadczy o odżyciu militaryzmu niemieckiego, którego Ludendorf jest najklasyczniejszym przedstawicielem.

VOTUM ZAUFANIA

Echa zjazdu Związku Pań Domu w Krakowie

Dwie delegatki na Zjazd Związku Pań Domu, jedna z Włocławka a druga z Baranowicz, błądząc po krętych uliczkach Krakowa, nie mogą trafić do gmachu Magistratu, w którym odbywają się obrady zjazdowe. Zwracają się więc o wskazówki do przechodnia, który nosi na czapce znaczek montera czy też kolejarza. Zagadnięty uprzejmie wskazuje drogę, dodając z życzliwym uśmiechem: a panie pewnie na ten zjazd kobiecy? dobrze, że się kobiety wzięły do roboty; mężczyźni jakoś nic uradzić nie mogą, a czas już, żeby się do różnych spraw zabrać energicznie.

Podobną atmosferą zaufania do poczynań Związku Pań Domu tchnęło całe audytorjum pierwszego posiedzenia Zjazdu. W przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez przedstawicieli najwyższych władz państwowych i samorządowych odbijało się coś więcej, niż zwykła kurtuazja. Może był to nowy stosunek do życia, oglądanego od strony „szarego człowieka“ i jego szarej codziennej pracy? Tej pracy tak nieefektownej, że napewno, jak to wyraził pan prezydent m. Krakowa Kapłicki, w oczach młodzieży nie wytrzymuje konkurencji... z kinem. A może jeszcze coś więcej?

Słyszałyśmy wiele słów ważkich i obowiązujących. Dźwięczały one mocno w ustach panów: wicewojewody Macko, kuratora Ludwika Misky, starosty grodzkiego Bałusza. Brzmiały radością w przemówieniach przedstawicielek organizacji pokrewnych: Instytutu Gospodarstwa Domowego, Zjednoczonych Ziemianek, Rady Gospodarczego Wykształcenia Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich, wreszcie — występujących oficjalnie poraz pierwszy — Kół Dzielnicowych, które grupują panie doma z przedmieścia Krakowa. Tchnęły przyjaźnią w oświadczeniach delegatek innych związków kobiecych, jak Stowarzyszenie Kobiet z Wykształceniem wyższem, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodziny Urzędniczej, Rodziny Wojskowej, Narodowej Organizacji Kobiet. Ustami przedstawicielki Koła Nauczycieli Szkół Zawodowych, kierowniczki Seminarjum Gospodarczego, wreszcie — wizytatorki szkół i kursów gospodarczych — obiecały fachową pomoc i radę.

Pani Wojewodzina Kwaśniewska, jako przewodnicząca Kół: Przyjaciół Harcerzy, Rodzin Rezerwistów i Rodzin Inwalidów, witając Zjazd, podkreśliła z naciskiem, że dążyć będzie do tego, aby przeszkolenie gospodarcze objęło wszystkich członków powyższych stowarzyszeń. Pani wizytatorka Sowówna obiecała wydatną pomoc materjalną Kuratorjum Szkolnego na prowadzenie przez oddziały Związku Pań Domu kursów gospodarczych.

Ksiądz Biskup Rozpond zakończył szereg powitań prostemi słowami „Szczęść Boże“ — poczem odczytano mnóstwo depesz i listów, m. in. od założycielek Związku, z których jedna, p. Marja Romanowa, jest „panią domu“ poselstwa polskiego w Stokholmie, druga — pani Irena Szumlakowska, te same obowiązki pełni w Madrycie, od p. Marji Bartlowej ze Lwowa, od konsula czechosłowackiego, od Związku Gospodyń Skandynawskich i od wielu innych instytucji i osób.

Słowa: „Związek zdobył sobie pełne zaufanie władz swą pracą rzetelną i sumienną“, wypowiedziane przez przedstawicielkę Kuratorjum Szkolnego pod adresem oddziału krakowskiego — stały się fundamentem obrad Zjazdowych i stanowiły jego zasadniczą atmosferę.

Mamy zaufanie. Przedewszystkiem we własne siły.

W ciągu paru lat najcięższego kryzysu gospodarczego zdołałyśmy założyć oddziały we wszystkich większych ośrodkach kraju i w bardzo wielu małych miasteczkach prowincjonalnych. Oddziały te posiadają liczne bibljoteki (Sosnowiec pod względem ilości książek stoi na trzeciem miejscu po Warszawie i Bydgoszczy), abonują pisma (przoduje w tem maleńkie Gniezno), prowadzą kursy, urządzają wystawy, pokazy i odczyty. Ogrom pracy oświatowo - gospodarczej, dokonanej przez Związek, a przeglądającej poprzez suche cyfry sprawozdawcze, jest imponujący, a przytem — ten najważniejszy dział rozrasta się w tak szybkiem tempie, że zaczyna stanowić poważną naszą troskę.

Bowiem dla prowadzenia kursów i pokazów, dla udzielania fachowych a coraz bardziej poszukiwanych porad z dziedziny gospodarstwa, racjonalnego mieszkania, właściwego żywienia rodzin i wielu innych prac, spełnianych przez gospodynie — potrzebne są instruktorki. Brak tych instruktorek hamuje prace Związku. Osoby o wykształceniu fachowem lub specjalnie w tym kierunku uzdolnione i przeszkolone nie mogą podołać walącej się na nie ze wszystkich stron pracy. Cyfry mówią: w całej Polsce mamy zaledwie 300 absolwentek Seminarjum Gospodarczego; żadna z nich na brak roboty nie narzeka; nauczycielki, kończące zakłady w tym roku, również mają być zapewnione. Zapotrzebowanie wzrasta z każdym rokiem; absolwentki seminarjów otrzymują zajęcie w szkołach zawodowych i ogólnokształcących, gdyż coraz więcej tych szkół wprowadza u siebie naukę gospodarstwa domowego. Instruktorki są rozchwytywane i wskutek tego trudno utrzymać je na stałej posadzie. Wyłania się konieczność szkolenia „doradczyń gospodarskich“, których nieliczne kadry mamy wśród pionierek naszego ruchu; doradczynie takie już dziś czynne są w różnych instytucjach i na terenie wielu organizacyj. Potrzebę tego rodzaju sił odczuwają coraz silniej wszystkie związki kobiece, a także instytucje o charakterze społecznym, jak ośrodki zdrowia, poradnie higjeniczne, spółdzielnie mieszkaniowe i spożywcze, wreszcie — niektóre placówki przemysłowe i handlowe, związane z gospodarstwem domowem.

Zjazd wykazał, że jedna z idei, dla których powstał Związek Pań Domu: spopularyzowanie zasady wykształcenia gospodarczego kobiet w Polsce — oblekła się w kształty realne.

Zjazd wykazał cały szereg innych ważnych przejawów społecznych, o których pomówię w następnych artykułach.

Halina Mamełokowa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Czwartek

Dziś Leona
Jutro Damjana
Wschód słońca 4 m. 59.
Zachód „ 18 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Rumba“.
PALACE: „Muszę być młody“.
EDEN: I „Mord w Trinidad“ II „Poco pracować“.
MOMUS: „Miłość Tarzana“.
CASINO: „Kleopatra“.

DĄBROWA

BAJKA: „Paryskie szaleństwa“.
ARS: „Ostatni Głeobiejew“.

—XX—

× **FERJE WIELKANOCNE** w szkolnictwie powszechnem i średniem trwać będą 7 dni, od 17 — 23 kwietnia włącznie. Dn. 24 bm. rozpocznie się nauka szkolna.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU** oddział w Sosnowcu zawiadamia, że w czwartek dnia 11 bm. o godz. 16 w lokalu Związku (ul. 3 Maja 25) odbędzie się ogólne zebranie, na którem po odczytaniu sprawozdania ze zjazdu delegatek w Krakowie odbędzie się pokaz pieczenia ciastek drożdżowych w piekarniku elektrycznym, prowadzony przez p. Jaskólskiego i podane będą przepisy świąteczne. Zarząd prosi członkinie i sympatyczki o liczne przybycie.

× **ZARZĄD KOŁA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ** w Będzinie urządza roczne walne zebranie członków w dniu 12 bm. o godz. 17. Zebranie odbędzie się w sali Rady miejskiej przy ul. Kołłątaja 44 I piętro. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu z działalności za 1934 r., uzupełniający wybór 3 członków zarządu i 1 zastępcy, 3 członków komisji rewizyjnej, uchwalenie preliminarza budżetowego na 1935 r. i wolne wnioski.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś czwartek, 11 bm. o godz. 20.15 po cenach popularnych arcydzieło literatury polskiej, dramatu J. Słowackiego w 5-ciu aktach pt. „Balladyna“. Udział bierze cały zespół. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Czechowskiego.

Sobota, dnia 13 bm. popołudniówka dla szkolnej młodzieży „Balladyna“ J. Słowackiego.

Sobota, dnia 13 bm. o godz. 20.45 po cenach popularnych komedja muzyczna w 4-ch aktach pt. „Księżniczka na drabinie“.

—XX—

× **ZARZĄD L. O. P. P. W CZELADZI.** Zarząd miejskiego Koła LOPP w Czeladzi stanowią pp.: Rzadkowski, Tajchman, Podleska, dr. Niczewski i Wygłędacz.

Poseł Madeyski WOJEWODĄ KIELECKIM

W lutym r. b. podaliśmy wiadomość, iż naczelny dyrektor Funduszu Pracy poseł Madeyski opuszcza z dn. 1 kwietnia r. b. zajmowane stanowisko i przechodzi do jednego z ministerstw, lub też zostanie mianowany wojewodą kieleckim na miejsce dr. Dziadosza, który ma być przeniesiony na stanowisko wojewody krakowskiego.

Wiadomość ta tylko częściowo się sprawdziła, gdyż poseł Madeyski pozostał nadal w Funduszu Pracy, lecz na stanowisku wicedyrektora, a obecnie donoszą nam z Warszawy, iż w kołach politycznych mówi się, jako o rzeczy pewnej, iż w niedługim czasie poseł Madeyski istotnie zostanie mianowany wojewodą kieleckim.

Z UŚMIECHEM.

Swięta za pasem

Teraz się mówi, że święta za pasem,
Bowiem już do nich półtora tygodnia.
Człek, myśląc o tem, westchnie sobie czasem
I splunie w gniewie i zaklnie łagodnie
I w ciężkiej trosce za głowę się trzyma,
Bo jak nie było forsy, tak jej niema.

A przecież każda kosztuje pisanka
I każde kilo krajanej kiełbasy,
Szynka i babka i krupnika szklanka,
A tu wszak takie teraz ciężkie czasy.
Pocóż się człowiek po tym świecie pęta,
Gdy nawet szynki ma nie mieć na święta?!

Święta za pasem, ja zaciskam pasa
I troska ciężka nerwy mi rozstraja.
Nie wiem, czy będzie szynka i kiełbasa,
Nie wiem, czy będą wielkanocne jaja.
To wiem jedynie, na to człek się zżyma,
Że jak nie było forsy, tak jej niema.

Ko—Stek.

Ważna konferencja

W INSPEKTORACIE PRACY.

Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy ważna konferencja *w sprawie omówienia aktualnych zagadnień w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego.* W konferencji tej wezmą udział: główny inspektor pracy *inż. Klott* z Warszawy, okręgowy inspektor *inż. Kowalik z Kielc*, inspektorzy pp. *inż. Wesołowski i Rychłowski, przedstawiciele przemysłowców i związków zawodowych.*

—XX—

× **DLA MATURZYSTÓW.** Dziś o godz. 6-ej wieczorem w sali gimn. im. Staszica staraniem międzyszkolnego komitetu redakcyjnego „Kuźni Młodych“ w Sosnowcu dr. Adam Pawełek wygłosi odczyt na temat: „Duch nowej Konstytucji“. Po odczycie słuchacze będą mogli zadawać prelegentowi pytania.

× **ODCZYT.** Dnia 12 bm., tj. w nadchodzący piątek odbędzie się w lokalu OSP „C. G. Schön“ w Sosnowcu ul. Chemiczna nr. 12 odczyt p. prof. Dziobonia na temat: „Szczególne zadania drużyn technicznych O. P. L. G.“. Początek punktualnie o godz. 18-tej.

× **NOWY ZARZĄD ZW. PRAC. MIEJSKICH W CZELADZI.** W Czeladzi odbyło się walne zebranie członków Związku pracowników miejskich, na którem po sprawozdaniu, wybrano nowy zarząd w składzie: pp. J. Tajchman — prezes, A. Kałabiński — wiceprezes, Wawrzynek — skarbnik, M. Podleska — sekretarz, Madla. Komisja rew.: Rzadkowski, dr. Niczewski, L. Sączewski. Z działalności Związku na uwagę i podkreślenie zasługuje pomoc biednym i bezrobotnym, których Związek wydatnie popiera.

× **PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE.** W ubiegłym tygodniu, w sali „Jutrzenka“ odbyło się przedstawienie dzieci szkoły Nr. 2 w Zagórzu. Uczenice klasy VI pod kierunkiem p. Brandtowej odegrały sztuczki: „Zły czar“ i „Jest to cnota nad cnotami“. Prócz tego wygłoszone były wesołe monologi. Po przedstawieniu odbyła się wspólna fotografja w charakterystycznych kostjumach. Czysty dochód z przedstawienia w sumie 21 zł. 94 gr. przeznaczono na fundusz wycieczkowy uczennic tej szkoły.

Taktyczne posunięcie p. Neufelda

Po zawieszeniu - nastąpiło wyczerpanie sił

W związku z notatką zamieszczoną w piśmie naszem pt. *„Złożenie z urzędu"*, *p. Abram Neufeld nadesłał nam wyjaśnienie*, iż zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Dąbrowie przez p. starostę w Będzinie nastąpiło naskutek rezygnacji z tego stanowiska, złożonej dn. 10.12. ub. r., spowodowanej wyczerpaniem sił i słabem zdrowiem.

Celem wykazania istotnego stanu rzeczy, podajemy w streszczeniu pismo starostwa powiatowego w tej sprawie, treści następującej:

Decyzją z dnia 6.7. 1934 r. zawiesiłem Pana w działalności przewodniczącego zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej, z powodów w tej decyzji wyszczególnionych.

Przeprowadzone w międzyczasie dochodzenia *potwierdziły prawdziwość powodów zawieszenia Pana*, jako przewodniczącego zarządu, jak również okoliczności, iż działalność Pana na tem stanowisku była *niezgodną z obowiązującemi przepisami* i zarządzeniami władzy nadzorczej, a tem samem *szkodliwa dla interesów* żydowskiej gminy wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej.

Załatwiając przeto odwołanie Pana z dnia 24.7. 1934 r. przeciwko mojej decyzji na wstępie powołanej, jak również opierając się na piśmie Pana z dnia 10.12. 1934 r., którem zgłosił Pan rezygnację ze stanowiska członka zarządu żyd. gm. wyzn. w Dąbrowie Górniczej, zmieniam z urzędu moją decyzję z dnia 6.7. 1934 r. w ten sposób, iż *zwalniam Pana ze stanowiska członka zarządu* gm. żyd. wyzn. w Dąbrowie Górniczej, a tem samem przewodniczącego zarządu tej gminy.

Ewentualnie wniesione odwołanie nie będzie miało mocy wstrzymującej a to z uwagi na interes publiczny.

Jak wynika z powyższego pisma, *rezygnacja p. Neufelda ze stanowiska przewodniczącego zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej była jedynie posunięciem taktycznem*, celem uprzedzenia decyzji starostwa, które z racji *„potwierdzenia prawdziwości powodów zawieszenia"* p. Neufelda, w konsekwencji musiało spowodować zwolnienie, czyli złożenie z urzędu.

Tłumaczenie p. Neufelda, iż zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego zarządu gminy *spowodu wyczerpania sił* i słabego zdrowia, jest tem dziwniejsze, że p. Neufeld złożył odwołanie przeciwko decyzji starostwa w sprawie zawieszenia go w działalności przewodniczącego i widocznie *dopiero po dowiedzeniu się, że dochodzenia potwierdziły prawdziwość powodów zawieszenia, nagle p. Neufeld odczuł wyczerpanie sił i słabe zdrowie i uznał za stosowne zgłosić rezygnację.*

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zarówno w wyczerpaniu sił jak i słabem zdrowiu p. *Neufelda może zajść dalsze pogorszenie*, gdyż niezależnie od zgłoszenia rezygnacji, prowadzone jest w dalszym ciągu dochodzenie w sprawie gospodarki p. Neufelda na stanowisku przewodniczącego gminy żydowskiej.

× **PRZERWANIE STRAJKU PRACOWNIKÓW STOLARSKICH.** Trwający od kilkunastu dni strajk pracowników stolarskich został przerwany naskutek interwencji inspektora pracy. Dzisiaj odbędzie się w inspektoracie konferencja, na której omówiona zostanie sprawa likwidacji zatargu.

× **Z MIESZKANIA** Franciszka Palnickiego w Dąbrowie (Szopena 30) skradziono garderobę, bieliznę i różne przedmioty, wartości 600 zł.

Bezrobotni domagają się pracy

Co na to Fundusz Pracy?

Nawiązując do wczorajszego artykułu w sprawie dziwnej polityki Funduszu Pracy **w zakresie zatrudnienia bezrobotnych**, trzeba zaznaczyć, iż **Zagłębie nasze powinno stanowić przedmiot specjalnej opieki Funduszu Pracy,** jako ośrodek bardzo silnie dotknięty klęską bezrobocia, a jednocześnie wpłacający na rzecz Funduszu Pracy „olbrzymie sumy. Wszak oficjalne dane, dotyczące bezrobocia w Zagłębiu wykazują, iż **w powiecie Będzińskim co szósty mieszkaniec jest bezrobotny**, nie mówiąc już o tem, że właściwie i sporej liczbie mających pracę **również należałoby przyjść z pewną pomocą**, jak bowiem podaliśmy przed kilku dniami **większość kopalń pracuje 10—12 dni w miesiącu**, a więc jest rzeczą jasną, że robotnik, obarczony rodziną i zarabiający 30 — 50 zł. miesięcznie również znajduje się w ciężkiej sytuacji i też należałoby mu pomóc.

Tymczasem odnosi się wrażenie, że **stosunek Funduszu Pracy w miarę zwiększania się bezrobocia na naszym terenie uległ dziwnej zmianie**, gdyż rzesze bezrobotnych wzrastają, a kwoty na ich zatrudnienie maleją, w następstwie czego powstaje wśród bezrobotnych coraz większe niezadowolenie i ferment, celowo zresztą przez pewne elementy podsycany.

Jak już wspominaliśmy, od kilku dni **bezrobotni gromadzą się coraz liczniej przed Magistratami**, domagając się pracy, tymczasem dowiadują się, że **Fundusz Pracy jeszcze żadnych kwot na rozpoczęcie robót nie wyasygnował** i narazie wogóle niewiadomo kiedy roboty te będą podjęte.

Wczoraj skonsygnowana była wszędzie policja, **celem niedopuszczenia do gromadzenia się bezrobotnych**, którzy zresztą zachowują się zupełnie spokojnie i nie dają podstaw do interwencji.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż **nie jest to rozwiązaniem piekącego zagadnienia, to też ferment się potęguje i z uwagi na spokój i dobro sprawy Fundusz Pracy powinien jaknajszybciej wzmagające się napięcie zlikwidować przez uruchomienie robót**, tak niecierpliwie oczekiwanych przez wygłodzone masy.

Wieczorek w asyście policji

w Sądzie okręgowym w Sosnowcu

Niemałe wrażenie wywołało wczoraj przybycie do sądu, w asyście policjanta **Felicjana Wieczorka**, który — jak wiadomo — **przebywa obecnie w więzieniu będzińskiem** pod zarzutem przywłaszczenia na szkodę Banku Zagłębia kilkuset tysięcy złotych.

W związku ze zbliżającym się terminem rozprawy, **Wieczorek wystosował pismo do przewodniczącego wydziału karnego wiceprezesa sądu p. Saryusza Wolskiego**, w którem prosił o **udzielenie mu zezwolenia na przejrzenie akt śledztwa.**

Ponieważ zezwolenie takie zostało mu udzielone Wieczorek wczoraj przybył w asyście policji do sądu, gdzie **przez kilka godzin przeglądał akta śledztwa.**

Przy okazji należy zaznaczyć, że termin rozprawy przeciwko Wieczorkowi i Rzuchowskiemu **wyznaczony został na 20 maja.** Przewodniczyć rozprawie będzie prezes sądu, p. Zbrowski, oskarżać zaś prokurator Suski.

W obawie przed karą

15-letnia dziewczynka opuściła dom rodzicielski

Przed kilkunastu dniami, a mianowicie dnia 29 ub. m. wyszła z domu rodzicielskiego w Ząbkowicach 15-letnia Jadwiga L. i dotychczas, pomimo poszukiwań, nie odnaleziono jej.

W związku z zaginięciem dziewczynki jedno ze śląskich pism rozpisując się o tem od kilku dni snuje na ten temat fantastyczne przypuszczenia.

Jak zdołaliśmy ustalić dziewczynka opuściła dom rodzicielski samowolnie w obawie przed karą. 15-letnia Jadzia była uczenicą VI klasy szkoły powszechnej w Ząbkowicach. W klasie zbierała ona od swych koleżanek składki na jedną z instytucyj społecznych. Pod koniec ub. miesiąca wychowawca klasy spytał Jadzi ile zebrała składek i zażądał od niej aby następnego dnia przyniosła zebrane pieniądze.

Następnego jednak dnia dziewczynka nie przyszła do klasy, pomimo że wyszła z domu z książkami, rzekomo do szkoły i od tego dnia zaginął po niej wszelki ślad.

Jak się okazało, młoda kasjerka wydała pieniądze zebrane od koleżanek tytułem składek, w sumie kilkunastu złotych, na słodycze. Obawiając przyznać się do tego przed nauczycielem i rodzicami uciekła z domu. Być może, że dziewczynka znajduje się u jakichś krewnych i znajomych.

O zaginięciu dziewczynki zawiadomiono urzędy policyjne w całej Polsce i prawdopodobnie zostanie ona odszukana i wróci do domu rodzicielskiego.

Pieczeń z psiego mięsa

Uczta dwóch bezrobotnych

Niezwykła wprost rozprawa, rzucająca światło na okropne warunki, w jakich żyją niektórzy bezrobotni, toczyła się onegdaj przed sądem grodzkim w Czeladzi. *Przed sądem stanął Józef Typer i Stefan Dostal, oskarżeni o kradzież psa na szkodę p. Mokrskiej z Czeladzi.* Typer, będąc bez pracy, przebywał często u służącej, która pracowała u Mokrskiej. Tak to zawarł on „bliższą znajomość" z tresowanym wilczurem, z którym urządzał częste wycieczki. *Pewnego dnia pies zginął.* Pani Mokrska zwróciła się wówczas do Typra, zapytując go czy nie wie, co się stało z psem, na co otrzymała przeczącą odpowiedź. Mokrska nie mogąc przeboleć straty i podejrzewając, że psa ktoś ukradł, *udała się do policji, gdzie złożyła zameldowanie.*

Policja nie próżnowała. Udano się do mieszkania Typra i zapytano go, co zrobił z psem. Typer początkowo nie chciał nic powiedzieć, przyparty jednak do muru przyznał się do winy i zeznał co następuje:

Pewnego razu zabrał psa, kupił dwie butelki wódki, a następnie *udał się do mieszkania kolegi, Stefana Dostala*, gdzie wspólnie z nim *zabił siekierą psa*, ściągnął z niego skórę, *pokrajał na kawałki, upiekł na smalcu i zjadł wspólnie z kolegą.* Początkowo nie chciano mu wierzyć, kiedy jednak udano się do mieszkania Dostała, gdzie odbyła się uczta i *zobaczono na stole puste butelki po wódce*, oraz resztki mięsa, przekonano się, że *Typer nie kłamał.*

Na rozprawie oskarżony ze skruchą do winy się przyznał, potwierdzając w całości to, co zeznał w policji. Opowiadanie oskarżonego wywarło na licznie zebranej publiczności niemałe wrażenie.

Bardziej wesoło zeznanie złożył kolega oskarżonego, Dostał, który m. in. powiedział: *Taka już panie sędzio jest psia policja, że nawet... psiego mięsa jeść nie daje...*

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Typra na 3 miesiące aresztu, Dostała zaś na tydzień.

PROGRAM RADJOWY

Velta Vait gra utwory Griega.

Znana na terenie polski zagraniczna pianistka Velta Vait wystąpi w radjo w dniu 12 bm. o godz. 17.15. W krótkim recitalu artystka odegra utwory Griega: erotyk, walca a-moll i sonatę e-moll op. 7.

Ola Obarska w radjo.

Pełne wdzięku piosenki Oli Obarskiej są zawsze miłem urozmaiceniem programu. Wysłuchać ich będą mogli wszyscy, którzy nie przeoczą w programach radjowych w dniu 12 bm. godziny 19.35. Program obejmuje melodje: Michała Jaworskiego — „Piosenkę-Walca", do słów Oldlena — „Pokoik na Hożej" — Dana i „Mariolę" Simonsa, oraz Harvey'a „Przepis na miłość".

Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

Piątkowy koncert symfoniczny dn. 12 bm. transmitowany będzie od godziny 21.25 t. zn. druga część koncertu. Program w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego (chór męski i chór chłopców) pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego obejmuje utwory dawnych kompozytorów, jak: Orlanda di Lasso, Wacława z Szamotuł, B. Pękiela, Palestriny i Vittorii.

Czwartek, 11 kwietnia 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 „Na naszem podwórku"— audycja dla szkół. 12.30 Szkolny poranek muzyczny. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.10 D. c. poranku szkolnego. 13.45 „Z rynku pracy". 13.50 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.45 Koncert zespołu dr. Adama Hermana. 16.30 Pogadanka w jęz. francuskim. 16.45 Lekka piosenka francuska (płyty). 17.00 „Skóra jako zwierciadło zdrowia i choroby człowieka" — reportaż z kliniki dermatologicznej U. J. przeprowadzi dr. K. Lejman. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko Adolfa H. Szyllera „Niech żyje cesarz" 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Krótki koncert kameralny. 18.15 „Conrad i świat" (poglądy społeczne) — szkic literacki — wygł. prof. dr. Józef Ujejski. 18.30 Karlikowa poczta. 18.45 Muzyka lekka na oryginalnym instrumencie „theola" (płyty 19.15 Adolf Fierla: „O Panu Jezusie cierpiącym". 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Drobne utwory skrzypcowe w wyk. Władł. Zawadzkiego. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 2030 Koncert reklamowy. 2050 Transmisja z Teatru „La Scala" w Medjolanie. „Carmen" — opera G. Bizeta.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SKAZANIE KOMUNISTKI.

Stosownie do zapowiedzi wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu ogłoszony został wyrok przeciwko Blimie Laudonowej, oraz jej bratu, Anszelowi, oskarżonym o działalność komunistyczną. Sąd skazał Laudonową na 2 i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw na lat 6, Laudan zaś, z braku podstaw został uniewinniony.

Po ogłoszeniu wyroku skazana odwieziono karetką do więzienia mysłowickiego.

DWIE SPRAWY O ZABÓJSTWO.

Na wokandzie Sądu Okręgowego znajdzie się jutro ciekawa sprawa mieszkańca Kolonji „Ostrowy", powiatu Będzińskiego, Konstantego Sierońskiego, oskarżonego o zabójstwo przyjaciela swej żony, Franciszka Kołodzieja. Sieroński podejrzewając żonę, że utrzymuje ona bliższe stosunki z sublokatorem, Kołodziejem, postanowił się zemścić. Na okazję nie czekał długo. Pewnego wieczoru zaprosił on Kołodzieja do restauracji, gdzie wypili wspólnie kilka buteleк wódki. Po wyjściu z restauracji, kiedy obydwaj znaleźli się na szosie. Sieroński dobył z kieszeni noża i pchnął nim Kołodzieja w szyję.

Pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa stanie jutro przed sądem Stanisława Krypciakówna z Będzina. Krypciakówna, nie mogąc znaleźć pracy, postanowiła pozbyć się swego nieślubnego dziecka. Przechodząc kiedyś koło rzeki, rzuciła do wody 13-letnie dziecko, a widząc, że utonęło — zbiegła. Czeka ją za to surowa kara.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kino „STELLA" — Kleopatra.

× **PROTEST MŁODZIEŻY.** Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. poniedziałek młodzież szkół średnich zaprotestowała na akademji w seminarjum nauczycielskiem przeciwko pozbawieniu przez władze niemieckie praw publiczności jedynego polskiego gimnazjum w Bytomiu. Treść powziętej rezolucji brzmi następująco:

„My młodzież szkół średnich w Zawierciu, zgromadzona w dniu 8 bm. na akademji protestacyjnej, reagując na krzywdzące postępowanie wobec gimnazjum polskiego w Bytomiu, któremu nie nadano praw publicznych — uchwalamy następującą rezolucję: Głębokie współczucie wywołał wśród młodzieży zawierciańskiej fakt nienadania gimnazjum Waszemu praw publiczności, z których korzysta szkolna młodzież niemiecka w Polsce. Zapewniamy, że w tych tak bardzo przykrych dla Was chwilach łączymy się z Wami sercem i pragniemy pomóc Wam w walce o prawa szkoły polskiej na Śląsku. Życzymy Wam mocy wytrwania, zapewniając, że w każdej chwili sercem i myślą jesteśmy z Wami i że ofiary, jakie ponosicie dla imienia Polski są dla nas nakazem moralnym. Przyrzekamy Wam, że będziemy uświadamiać społeczeństwo o ważności szkoły polskiej na Śląsku i że nie osłabniemy w niesieniu Wam pomocy dotąd, dopóki nie zwyciężą słuszne Wasze żądania".

× **WALNE ZEBRANIE ZW. REZ.** W niedzielę dn. 14 bm. o godz. 10 rano odbędzie się walne doroczne zebranie Zw. rezerwistów oddział w Zawierciu. Z uwagi na ważność spraw zarząd uprasza swych członków o liczne i punktualne przybycie.

× **NIEDZIELNA IMPREZA „JEDNOŚCI".** Staraniem Związku młodzieży „Jedność" przy Zw. zaw. „Praca" (NPR) w Zawierciu wystawiono w ub. niedzielę 3 sztuki w sali Domu ludowego T.A.Z.: „Jak Kowalicha djabła wykiwała", „W gospodzie pod sroką" i „W katorgach". Licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła oklasków zgranym amatorom. Całość sztuki wypadła bez zarzutu. Na specjalne wyróżnienie zasługuje p. Piotr Dzienniak.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

O skasowanie szkodliwego eksperymentu

obozów przysposobienia gospodarczego

Wprowadzony w roku ubiegłym jeszcze jeden nieprzemyślany eksperyment, w postaci urządzenia dla słuchaczy średnich szkół zawodowych i wyższych uczelni t. zw. obozów przysposobienia gospodarczego bardzo szybko **wykazał swą wartość, gdyż już z chwilą wprowadzenia go w życie z miejsca wywołał ogólne niezadowolenie,** skutkiem fatalnej organizacji, a po upływie miesiąca cześć przebywającej w tych obozach młodzieży, nie mogąc dłużej znieść istniejących w obozach stosunków, zmuszona była je opuścić, rezygnując z praktyki i zarobku.

Sprawa obozów przysposobienia gospodarczego znalazła swe odbicie na łamach prasy codziennej i fachowej, gdzie jednomyślnie **wykazano absurdalność i szkodliwość pomysłu.** nic przeto dziwnego, że słuchacze poszczególnych zakładów naukowych postanowili **nie brać udziału w następnych obozach,** a sfery przemysłowe ustosunkowały się krytycznie do pomysłu, wypowiadając się za utrzymaniem dotychczasowego systemu indywidualnych praktyk wakacyjnych.

Zarówno opinja słuchaczy, jak i sfer przemysłowych została przedstawiona ministerstwu handlu i przemysłu, lecz **ktoś się widocznie uparł i postanowił postawić na swojem,** gdyż rozeszła się pogłoska, iż mimo wszystko **obozy przysposobienia gospodarczego nadal będą kontynuowane.**

W związku z tem nasuwa się pytanie, kto i jaki cel ma w przeciąganiu eksperymentu, który na dobrą sprawę zaraz po pierwszej nieudanej próbie powinien być zaniechany.

Wszak w danym razie prócz stanowiska młodzieży, **jest zupełnie miarodajna opinja sfer przemysłowych,** które, płacąc za praktyki wakacyjne, nie uchylają się od tego świadczenia, pragną jeno, aby młodzież miała z tego istotną korzyść, zarówno w zakresie zajęć praktycznych, jak i zarobku, **tak potrzebnego uczącej się młodzieży.**

Tymczasem nieprzemyślany pomysł obozów przysposobienia gospodarczego okazał się zawodny na całej linji, wywołując **jedynie ogólne niezadowolenie.** Chciano, choć niewiadomo w jakim celu, utworzyć coś w rodzaju obozów drużyn robotniczych, zapominając o tem, że są to dwie różne rzeczy, mające odmienny cel i zadanie.

Za dwa miesiące rozpoczną się wakacje szkolne i praktyki wakacyjne, byłoby przeto rzeczą bardzo pożądaną, aby **centralne władze rządowe uwzględniły słuszne wystąpienia stron zainteresowanych** i zniosły niefortunny pomysł, który wywołał jeno duże rozgoryczenie, nie dając słuchaczom - praktykantom absolutnie żadnych korzyści.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wielkie zainteresowanie Targami Katowickimi

W ostatnich miesiącach zainteresowanie sfer przemysłowych i kupieckich rynkiem śląskim znacznie wzmogło się i zyskuje ustawicznie na sile. Od wielu lat konsekwentnie prowadzona propaganda wyrobów krajowych przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej wydaje owoce. W okresie największej depresji handlowej i kryzysu stosowane środki wzbudzenia optymizmu gospodarczego niezawiodły, a praca pionierska na eksponowanym odcinku kresów zachodnich nie poszła na marne. Dzisiaj już prawie wszyscy rozumieją, że nie pustemi frazesami, lecz wspólną pozytywną współpracą ogółu, a w szczególności sfer przemysłowych, kupiectwa i handlu pokonywuje się zastój gospodarczy. Cząstkę tej pracy na Śląsku w najcięższym okresie wykonały Targi Katowickie propagując rodzime wyroby i ułatwiając wytwórcom zbyt ich fabrykatów.

To też w br. zgłoszenia naszej wytwórczości na VI Targi Katowickie w czasie od 25-go maja do 10 czerwca 1935 r. niepomiernie wzmogły się, a przedewszystkiem w działach: technicznym, maszynowym, samochodowym, narzędziarskim, elektrotechnicznym, meblowym, radjowym, galanteryjnym, tekstylnym itp.

Wobec wielkiego zainteresowania się Targami Katowickimi sfer handlowych, ograniczonej ilości stoisk oraz przystępnych warunków metrażu — wskazanem jest doradzić ociągającym się firmom jaknajszybsze zgłoszenie na Targi (Katowice, ul. Stawowa L. 14, tel. 300-71) — celem wzięcia w nich bezpośredniego udziału, a temsamem przyczynienia się do ogólnej propagandy wyrobów krajowych.

Ulgi dla dłużników ubezpieczalni

Instytucje ubezpieczeń społecznych ulokowały dotychczas przeszło 100 **miljonów złotych w nieruchomościach oraz w pożyczkach hipotecznych.**

Z początkiem roku 1935 suma pożyczek, udzielonych osobom i instytucjom prywatnym, **wynosiła 25,8 miljonów złotych.** Zaległe należności procentowe od tych pożyczek wyniosły 4,3 miljonów złotych, a więc prawie 17 proc. kapitału.

Równocześnie wskutek spadku cen **realna wartość nieruchomości, na których zabezpieczono pożyczki, spadła w przybliżeniu o 50 proc. i zmniejszyła się ich dochodowość.**

Jakkolwiek wierzytelności hipoteczne instytucyj ubezpieczeń społecznych **nie zostały objęte zarządzeniami o ulgach w oprocentowaniu i terminach spłaty,** to jednak zaszła **konieczność udzielenia ulg.** W dobrowolnych umowach z dłużnikami instytucje ubezpieczeń społecznych godzą się na ulgowe warunki spłaty i oprocentowania pożyczek.

Kronika gospodarcza.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W PKO. W MARCU 1935 R. W miesiącu marcu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędzających wykazują dalszy bardzo poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 7.224.003 zł., osiągając na dzień 31 marca 1935 r. stan 662.704.385 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu marca br. PKO. wydało 41.846 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.III. 1935 r. [illegible].085 książeczek.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 2 do 8 bm. wołów 10, buhai 43, krów 519, jałówek 45 świń 1316, cieląt 162, razem: 2095 szt. zwierząt. Płacono w dniu 8 bm. za 1 kg. żywej wagi za mięso (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.60 do 0.86 zł.

OKÓLNIK O BŁĘDACH PRZY WYMIARZE PODATKÓW. Ministerstwo Skarbu ustaliło postępowanie przy błędnym wymiarze podatków na skutek pomyłek rachunkowych urzędów. Sprostowania błędów rachunkowych dokonywane będą z urzędu, skoro tylko władza wymiarowa, która dopuściła się błędu rachunkowego, lub podwójnego opodatkowania, omyłkę spostrzeże. Równocześnie ustalono, że przez błąd rachunkowy w wymiarze podatków, należy rozumieć wynik działania matematycznego, niezgodny z prawidłami matematyki.

NOWA FABRYKA NARZĘDZI ROLNICZYCH W POLSCE. Wielka czechosłowacka fabryka narzędzi rolniczych B-ci Sigmunt zamierza uruchomić w Polsce swą filję, celem produkcji najnowszego wynalazku czeskiego, a mianowicie wyrabiane będą zupełnie nieznane dotychczas pompy, oraz urządzenia irygacyjne, dla celów rolniczych i ogrodniczych.

20 ZŁ. ROCZNIE PŁACĄ DROBNE WARSZTATY. Rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie zryczałtowanego podatku przymusowego od obrotu na rok 1935 ustala dla rzemieślników i drobnych przemysłowców, którzy prowadzą swe przedsiębiorstwa na podstawie świadectw przemysłowych kateg. 8 i nie zatrudniają więcej, niż jednego najemnego pracownika (uczniowie nie wchodzą w rachubę) — podatek obrotowy, w wysokości 20 zł. rocznie. Stawka ta obejmuje dużą ilość warsztatów rzemieślniczych i drobno - przemysłowych.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 17.00—17.50. Pszenica jednolita 742 g-l 17,00—17,50. Pszenica zbierana 731 g-l 16,00—16,50 Żyto I st. 700 g-l 13.75—14,00. Żyto II st. 687 g-l 13,50—13,75. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15,00—16,00. Owies I st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14,00—14,50. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13.50—14,00. Jęczmień browarny 689 g-l 17.50—18.00. Jęczmień 678-673 g-l 16,00—16,50. Jęczmień 649 g-l 15,00—15,50 Jęczmień 620.5 g-l 14,50—15,00. Ziemniaki jadalne 3.25—3.75. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 30,00—33,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 28,00—30,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 24,00—26,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 22,00—24,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 21,00—22,00. Mąka pszenna gat. II-E 55—65% 20,00—21,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 19,00—20,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 14,00—15,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23,00—24,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22,00—23,00. Mąka żytnia II gat. 15.50—16.50. Mąka żytnia razowa 16,50—17,50. Mąka żytnia poślednia 13,50—14,50.

KRONIKA OLKUSZA

× **ZAPISY NA 3-PROCENTOWĄ PREMJOWĄ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ** w pow. Olkuskim przyjmuje już KKO w Olkuszu.

× **GMINNE ZJAZDY GROMADZKIE.** P. starosta olkuski zarządził gminne zjazdy gromadzkie na terenie powiatu, celem zapoznania się z radnymi gromadzkimi, oraz zaznajomienia się tychże z zadaniami rad gromadzkich. Zjazdy odbędą się w terminie od 11 do 30 bm.

× **ZARZĄD LOPP W OGRODZIEŃCU** ukonstytuował się w ub. niedzielę jak następuje: pp. K. Smuła — prezes, P. Kołodziej (komendant pst.) — wiceprezes, F. Klimczyk (sekr. gminy) — sekretarz, Wł. Gajek — skarbnik, członkowie pp.: A. Filarski, K. Stachurski, komisja rewizyjna pp.: Jan Raj, St. Rymio i St. Smulski.

× **EPIDEMJA JAGLICY.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie pow. Olkuskiego 18 wypadków jaglicy.

× **„PAMIĄTKA" Z ODPUSTU.** W czasie odpustu październikowego r. ub. w Zadrożu, gm. Jangrot doszło do krwawej bitki pomiędzy podchmielonymi, w rezultacie której mieszkaniec Wielmoży Władysław Słojek, został niebezpiecznie pokłuty nożem. Sprawca Józef Głowacki z Zadroża został skazany przez sąd w Olkuszu na półtora roku więzienia.

× **ZA POBICIE PRZEDSTAWICIELI WŁADZY GMINNEJ.** W ub. roku do zagrody Gorgoniów w Dłużcu przybyli wójt tej gminy wraz z pomocnikiem sekretarza, celem dokonania sekwestru. Cała rodzina Gorgoniów rzuciła się wówczas na przedstawicieli władzy gminnej, których poturbowano. Sąd w Olkuszu skazał po 5 mies. aresztu Katarzynę, Wawrzyńca i Antoniego Gorgoniów.

× **SZWAGIERSKIE PORACHUNKI.** Onegdaj wieczorem na tle familijnych nieporozumień, został ranny w klatkę piersiową Bronisław Gajda z Jangrota przez swego szwagra, Józefa Gęgotka. Stan rannego groźny.

ZŁOŚLIWE PYTANIE.

Panny Fifalskie grają na fortepianie na cztery ręce. Przychodzi gość i pyta panny Mani:

— Co pani gra?

— Poloneza Szopena.

Gość zwraca się do drugiej panny Fifalskiej, panny Zuli:

— A pani?

Najpiękniejsza książka i obszerna kamizelka

Wielcy ludzie w anegdocie

Było to w roku 1911. Na uroczystość otwarcia dziewiątej międzynarodowej wystawy sztuk pięknych **przyjechała do Wenecji para królewska.** Moro-Lin, poeta a zarazem ostatni potomek szlacheckiej rodziny, której przodkowie wielokrotnie piastowali godność doży w rzeczypospolitej weneckiej, — w owym czasie znajdował się w przykrych warunkach finansowych, **a mając gotowy tomik wierszy, zadedykował go królowi** i wysłał swe dzieło do pałacu królewskiego.

Następnego dnia zjawił się w mieszkaniu poety marszałek dworu królewskiego z odpowiedzią króla. W takich wypadkach król zwykle ofiarowywał złoty zegarek z własnym monogramem, lub szpilkę brylantową.

Tym razem jednak **wręczono poecie małą książeczkę, artystycznie oprawioną,** z następującą dedykacją:

„Za miłe wiersze przesyłam koledze tomik własnych utworów, w przekonaniu, że nie są gorsze od innych. Wiktor Emanuel III“.

Zdumiony poeta otwiera książeczkę i **znajduje w niej zamiast spodziewanych wierszy, dwadzieścia pięć banknotów tysiąclirowych.**

Oczywiście, że takich „wierszy“ poeta nigdy nie widział na własne oczy. Wystosował więc list dziękczynny do króla, w którym oświadcza, że, przeczytawszy pierwszy tom tego tak interesującego dzieła, **nie może się doczekać dalszego ciągu, gdyż nigdy jeszcze tak pięknej rzeczy nie czytał.**

Król, uśmiawszy się z dowcipu, przysłał drugą książeczkę z taką samą oprawą i zawartością, lecz **na białej kartce, dolepionej do ostatniego banknotu, napisał własnoręcznie: „Koniec tomu drugiego i ostatniego“.**

—

Strojem koniecznym, według reguł etykiety watykańskiej, jest dla mężczyzn, którzy uzyskali posłuchanie u Ojca św., **ubranie frakowe.** Wiedział o tem dobrze przedstawiciel jednego z wielkich dzienników paryskich, wybrawszy się do Rzymu, gdzie miał otrzymać posłuchanie u Piusa X w sprawie rozdziału Kościoła i państwa we Francji. Gdy wszakże nadszedł dzień posłuchania, dziennikarz spostrzegł z przerażeniem, że **zapomniał w Paryżu kamizelki frakowej.** Z kłopotu tego wybawił go portjer hotelowy, wskazując dziennikarzowi sklep, zajmujący się specjalnie wynajmem pielgrzymom garniturów frakowych. Pobiegł więc tam nasz dziennikarz, był wszakże tak chudy, że **kamizelki, któremi jeszcze właściciel sklepu rozporządzał, okazały się dla niego za duże.** Ale trudna rada! Nie było czasu do stracenia. Zabrał z nich jedną, a pokojówka hotelowa poupinała ją na nim szpilkami tak, że kamizelka wyglądała jeżeli już nie elegancko, to przynajmniej znośnie. Ubrany tedy zgodnie z wymaganiami protokółu, dziennikarz **stanął przed dobrotliwym Papieżem.** Z początku szło wszystko dobrze. Po pewnym jednak czasie dziennikarz uczuł, że **szpilki na ramionach i plecach odpinają mu się jedna po drugiej i uczuł zrozpaczony, że obszerna kamizelka opuszcza mu się coraz bardziej ku kolanom.** Chcąc temu zaradzić, podtrzymywał ją ręką, nic to jednak nie pomogło i wnet kamizelka opadła tak nisko, że nieszczęśliwy dziennikarz wyglądał tak, jakby wcale jej nie posiadał na sobie. Stracił więc zupełnie przytomność i zaczął bełkotać słowa bez związku, wreszcie podniósł wzrok błagalny na Papieża. I wówczas dopiero spostrzegł, że **Pius X śmieje się do łez.**

—

Kiedy w sierpniu 1914 r. wojska gen. Klucka zajęły księstwo Luksemburg, posiadające **150 żołnierzy i cztery armaty,** wielka księżniczka Luksemburga Marja Adelajda, nie mogąc stawić oporu wrogowi, umiała jednak uratować honor swego państwa.

Oto gdy wojska niemieckie wkraczały do stolicy księstwa, ujrzały na głównej ulicy samochód, w którym stała sama księżniczka, zagradzając drogę wrogowi. Oficerowie niemieccy zdumieli się na ten widok, który ich jednak nie wstrzymał w pochodzie. **„Ustępuję przed siłą“** — oświadczyła wówczas nieszczęśliwa monarchini.

Problem długowieczności

Młoda krew w starem ciele

Jak wiadomo, **człowiek może żyć 100—120 a w wyjątkowych wypadkach i 150 lat.** Na klinice patofizjologji wieku przy wszechzwiązkowym instytucie medycyny eksperymentalnej w Moskwie, na której czele stoi prof. I. G. Gelman, bada się wszechstronnie organizm ludzki w różnym wieku. Oprócz niedorosłych i dorosłych przychodzi na klinikę mnóstwo starców, z których **wielu już przekroczyło granicę ludzkiego wieku.**

W ciągu krótkiego czasu klinikę odwiedziło 60 starców, mężczyzn i kobiet w wieku do 123 lat. Trzech z nich było przeszło stuletnich. Niejaki Możnchin, który zmarł niedawno w wieku 125 lat, był starym rolnikiem i **doskonale przypominał sobie wypadki z ubiegłego stulecia,** pamiętał czasy pańszczyzny i wyzwolenie stanu chłopskiego. Najstarszym mieszkańcem Moskwy, po śmierci Możnchina **jest 112 letni Cyrulnikow, młodszą od niego, bo liczącą tylko 105 lat jest Balaszewowa, która brała udział w pogrzebie cara Mikołaja I.** W Moskwie żyje też 75 letnia partyzantka Aksenowa, która jeszcze przed piętnastu laty brała czynny udział w ruchu partyzanckim na Syberji i podczas marszów w ciągu dnia przebywała 60 km. drogi, dalej 85-letnia nauczycielka języków Pasternacka, która **jeszcze w ubiegłym roku brała udział w zawodach łyżwiarskich,** stając w szranki z młodymi.

Podczas badań ludzi o tak podeszłym wieku okazało się, że wielkie znaczenie dla długowieczności mają również czynniki dziedziczne. Niemal wszyscy starcy o podeszłym wieku odznaczają się wyjątkowem zdrowiem przez całe życie. Niektórzy z nich potrafili zachować doskonałą pamięć i zdrowy umysł. Starcy ci przeważnie wyglądają młodo na swój wiek i nigdy nie chorowali.

Wszystkie te własności przyprowadziły uczonego na myśl, że **niektórzy ludzie mają wrodzoną odporność przed chorobami zakaźnemi.** Jest to biologiczna własność, którą uważać można za dziedziczną i charakteryzuje warunki, w jakich człowiek może dojść do głębokiej starości. Kwestję tę można było obecnie rozwiązać. Okazało się bowiem, że **krew starców jest w normalnym stanie i że w niczem się nie różni od krwi młodych.** Okazało się prócz tego, że ludzie zachowali swą zdatność fizyczną.

Porównanie wyników badań ludzi dorosłych i starców umożliwia ustalenie głównych warunków rozwoju człowieka, dzięki tym wynikom **można też rozwiązać problem długowieczności zwłaszcza zaś problem elementów,** które przyczyniają się do utrzymania człowieka w podeszłym wieku w stosunkowo dobrym stanie fizycznym i umysłowym.

SPORT

Kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich.

Zarząd Kieleckiego Okr. Kolegjum sędziów piłki nożnej w Częstochowie w drugiej połowie m. kwietnia rb. organizuje kurs przygotowawczy dla kandydatów na sędziów piłkarskich, poczem nastąpi egzamin teoretyczny i praktyczny.

Podania ze świadectwami szkolnemi conajmniej 4 kl. gimn. i moralności należy przesłać pod adresem: Kiel. Okr. Kolegjum sędziów P. N. w Częstochowie, II Aleja 29 m. 11 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 kwietnia rb. włącznie. Taksa egzaminacyjna wynosi zł. 5.

Sensacyjny mecz w Katowicach

Na zarządzenie P. Z. P. N. w Warszawie, odbędzie się w Katowicach w dniu 25 bm. na boisku Policyjnego K. S. sensacyjny mecz piłkarski między reprezentacjami Polski i Śląska.

Mecz ten będzie próbą sił reprezentacji Polski przed ciężkiem spotkaniem, jakie czeka ją w najbliższym czasie z Austrją.

Zespół Śląska zestawiony z zawodników, przebywających na obozie kondycyjnym w Katowicach i Lipinach, wzmocniony zostanie graczami Ruchu, którzy nie wejdą w skład reprezentacji państwowej.

Trener Unji zasili drużynę

Unja uzyskała już potwierdzenie na udział w drużynie dotychczasowego trenera Ptaka, który w najbliższych meczach wystąpi już na boisku. Poza tem Unja czyni starania o potwierdzenie doskonałego obrońcy Cieślika.

Djety dla sędziów piłkarskich.

Zagłębianka z Będzina zaangażowała na trenera drużyny piłkarskiej znanego gracza ligowego Ruchu — Wilimowskiego. Wilimowski niewątpliwie podciągnie znacznie drużynę będzińską, która w mistrzostwach będzie miała wiele do powiedzenia.

Wilimowski trenerem Zagłębianki.

Zarząd Kiel. OKS w Częstochowie ustalił następujące djety dla sędziów na wyjazdy poza Częstochowę: do Radomska zł. 5, do Zawiercia zł. 7, do Sosnowca i Będzina zł. 10, do Radomia i Kielc zł. 15. Do powyższych stawek dochodzą jeszcze koszty przejazdu 3 klasą pociągu osobowego.

Powyższe stawki nie znalazły aprobaty Kiel. OZPN, który obniżył je w granicach od 30 do 50%. W związku z tem zarząd Kiel. OKS ma interwenjować w PKS wysuwając zarzut naruszenia autonomji sędziowskiej przez Kiel. OZPN.

Zawieszone kluby.

Podokręg zawiesił w prawach członka następujące kluby:

Klasa A: Brynica;

klasa B: Gwiazda-Będzin, Hakoach, Kinereth, Świt, Samson.

klasa C: Arja, Gwiazda-Sosnowiec, Jaworznik, Jutrznia, DKS Dobieszowice, Kraft-Siła, Makabi-Sosnowiec, Makabi-Dąbrowa, Strzelec-Sosnowiec, TUR, Ząbkowice, Związek Strzelecki Niwka.

Z klubami tymi nie wolno rozgrywać żadnych zawodów pod karą grzywny i weryfikowania zawodów walkowerami.

Petkiewicz — Nurmi.

Nurmi zwrócił się ostatnio do Petkiewicza z ponowną propozycją rozegrania meczu w czerwcu rb. w Warszawie, a następnie zaproponował odbycie wspólnego tournee do Ameryki Południowej.

Z CAŁEJ POLSKI

„BÓG ZAPŁAĆ“ ZA WYROK.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Wojciecha Banasia, właściciela domu przy ul. Jesiennej 7 w Łodzi na 10 miesięcy więzienia za spalenie swego domu na złość lokatorom. Banasiowi nie zależało bynajmniej na uzyskaniu premji asekuracyjnej, chciał tylko dokonać zemsty na 7 lokatorach, którzy mu od kilku miesięcy nie płacili komornego. Na rozprawie Banaś przyznał się do winy i tłumaczył się, że czynu dokonał pod wpływem silnego podniecenia, do którego przyczynił się fakt, że w tym czasie, jak twierdzi, zdradzała go żona. W podnieceniu nerwowem błysnęła mu myśl, by za jednym zamachem pozbyć się wszystkich kłopotów i w rezultacie podpalił dom.

Usłyszawszy wyrok, Banaś nie zasmucił się i podszedłszy ku trybunałowi, ukłonił się grzecznie, dziękując:

— Serdeczne Bóg zapłać.

PRZEBIŁ SIĘ NA WYLOT.

W ub. poniedziałek rano znaleziono w Rydułtowach w pow. Rybnickim na żelaznym parkanie przy zakładzie św. Antoniego nadziane na sztachetach zwłoki 40-letniego Teodora Klugera, zam. w Rydułtowach przy ul. Benedykta 24. Przerażeni tem niesamowitem odkryciem przechodnie dali natychmiast znać policji, która z trudnością zdołała po pewnym czasie zdjąć zwłoki z parkanu i odstawiła je do miejscowej kostnicy.

W toku przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeń okazało się, że Kluger wyszedłszy w dniu 7 bm. o godz. 19 z domu, bawił do godz. 23.30 w lokalu Ciuraja w Rydułtowach, a następnie udał się do mieszkania swego przyjaciela Józefa Wolnego, gdzie wspólnie raczyli się wódką. Kluger, wracając następnie sam około godz. 1 do domu, w stanie silnie podchmielonym przechodził koło wspomnianego zakładu, gdzie właśnie w jednym z pokoi na I piętrze odbywały się adoracje.

Zamierzając podpatrzeć, co tam na piętrze się dzieje, Kluger wspiął się na drzewo przydrożne i stanął na gałęzi, która jednak nie wytrzymała całego ciężaru i załamała się. Kluger, utraciwszy grunt pod nogami, wpadł wprost na ostro zakończone sztachety żelaznego parkanu, które przebiły mu na wylot klatkę piersiową. Wobec późnej pory nikt nie usłyszał jęków nieszczęśliwej ofiary, to też, jak stwierdził lekarz, prawdopodobnie jeszcze przez całą godzinę Kluger męczył się, aż wreszcie wyzionął wśród strasznych męczarni ducha.

ROZPRAWA NOŻOWA.

Wieczorem nieznani osobnicy zaatakowali na plantach w Krakowie obok jatek dominikańskich 21-letniego kaflarza Karola Zwoźnego i jego rówieśnika Rudolfa Żywotkę. W czasie bójki Zwoźny padł na ziemię z poderżniętą szyją i przeciętą grubą tętnicą, a obok niego ranny nożem w głowę Żywotko. Odesłany do szpitala Zwoźny wkrótce zmarł. Napastnicy, korzystając ze zbiegowiska, zbiegli. Nocą do pogotowia przybył Bartłomiej Walir z Bałic, raniony w tej samej awanturze w lewe ramię.

OSTATNIA WOLA.

— Czy to prawda, że wasz kamienicznik umarł?

— Prawda. A w testamencie zaznaczył, żeby tym, którzy nie przyślą wieńca na pogrzeb jego podwyższyć komorne.

PRZYJEMNOŚĆ BIEDAKA.

— Kartofle, to nietylko pożywienie, to i wielka przyjemność dla biednego człowieka.

— Jakto?

— Bo to jedyne, co i biedny człowiek może ze skóry obedrzeć!

MŁODZI FASZYŚCI



Scena werbunku do organizacji młodzieży faszystowskiej „Balilla". Młodzi faszyści otrzymują mundur i ekwipunek.

Ganksterzy we Francji

Idąc za przykładem amerykańskich gangsterów, uformowali bandę rabusiów młodzi Francuzi z Nancy, synowie ogólnie znanych i szanowanych rodziców: Heidsieck, syn renomowanego fabrykanta koniaku i właściciela winnic, Laval — syn właściciela wielkiej farbiarni, St. Saulieu — syn architekta z Reims. Banda, na czele której stał Saulieu, ograbiła kilkanaście magazynów w Reims; powinęła im się wreszcie noga podczas najazdu na kasę pułkową dywizjonu lotniczego w Reims. Udało się już rabusiom pochwycić 900.000 franków z rozbitej kasy, gdy w tem zjawił się na miejscu przestępstwa kapral, podniósł alarm, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki. W czasie pościgu zostali jednak wszyscy trzej ujęci. Przywódca bandy, Saulieu, został skazany na pięć lat ciężkiego więzienia, obaj jego wspólnicy na trzy lata każdy. Sprawa ta wywołała wielkie wrażenie w całej Szampanji, tembardziej, że młodociani gangsterzy należą do faszystowskich organizacyj.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PANIENKA

z maturą sem. posiadająca wiele zalet, a znajdująca się w ciężkich warunkach poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej, do towarzystwa, do dzieci. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „Nadzieja". 2027

KUPNO i SPRZEDAŻ

MAGAZYN MÓD „W I K T O R J A"

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 poleca na sezon wiosenny

KAPELUSZE DAMSKIE

w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych. 1573

Nauka i Wychowanie

DYPLOMOWANA

nauczycielka szkół średnich z najlepszemi referencjami, przygotowuje do wszystkich klas gimnazjum. Swobodna 8, mieszkania 12. parter. 2021

LEKCJE

Przygotujemy pierwszorzędnie uczennice ucznia do egzaminu wstępnego. Zgłoszenia Marjacka Nr. 1 do 17 kwietnia — godzina 16-ta. 2043

Różne

POTRZEBUJĘ

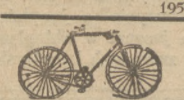
3.000 złotych płacę najwyższy procent, daję pewną gwarancję oraz pokój gratis we wrześniu w modnej miejscowości klimatycznej. — Zgłoszenia pod „jeden rok" Administracja Sosnowiec. 2071

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości P. T. Członków Związku Właścicieli Gruntów Tabelowych m. Czeladzi, że z dniem 3 kwietnia 1935 r. na sekretarza Związku powołany został członek zarządu Orski (Szymon), który urzęduje w lokalu własnym Związku — przy ul. 11 Listopada Nr. 11. We wszelkich sprawach nas dotyczących prosimy się zgłaszać pod wskazanym adresem. Za Zarząd S. Chorzelski.

Już nadeszły!!!

Rakiety angielskie — Slazenger, Atlas, Dunlop, Olmar. Frema. Nowe naciągi — poleca: Jedyna w Zagłębiu Dąbrowskiem fachowo prowadzona SKŁADNICA SPORTOWA **„Stadjon"** Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna) Członkom Klubów rabat! 1955



Lakierowanie

ROWERÓW na gorąco w różnych kolorach z gwarancją wykonuje solidnie i tanio K. BARAN, Sosnowiec Mościckiego 12. Tel. 7-82. 1299

ZAKŁAD TAPICERSKI

Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 996

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM

zagubioną legitymację wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu Anna Więcek — Zawiercie. 2044

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI